

...żeby wola większości Narodu znalazła
pełny wyraz, musimy głosować wszyscy.
Będziemy głosować „tak“...

Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 17 maja 1946 r.

Nr 135 (322)

Ministrowie spraw zagranicznych

odroczyli obrady do 15 czerwca

Warunki zawieszenia broni z Włochami parafowane
12. listopada będą omawiane sprawy Niemiec — Termin
konferencji pokojowej nie wyznaczony

PARYŻ, 16. 5 (PAP) — Po przyjęciu wniosku Byrnesa, dotyczącego rewizji układu o zawieszeniu broni z Włochami, ministrowie 4 mocarstw postanowili ODROCZYĆ POSIEDZENIE DO 15 CZERWCA.
Ministrowie POŁOŻA SWOJE PODPISY POD ZREWIDOWANYM

TEKSTEM ROZEJMU Z WŁOCHAMI, który następnie będzie podpisany przez premiera włoskiego de Gasperi i naczelnego dowódcę wojsk soluszyńskich, okręgu śródziemnomorskiego gen. Morgana. Obecnie warunki rozejmu z Włochami dają demokratycznym Włochom znaczne

większą swobodę gospodarczą i polityczną, niż pierwszy układ o zawieszeniu broni.

Min. Mołotow sprzeciwił się umieszczeniu sprawy austriackiej na porządku obrad rady ministrów spr. zagr., gdyż dotychczas nie opracowano jeszcze 5 traktatów pokojowych, dla których zwołano obecną konferencję.

W sprawie odszkodowań wojennych od Włoch komisja ekspertów, na czele której stoi przedstawiciel Zw. Radzieckiego wicemin. Dekanozow, nie osiągnęła porozumienia. Zagadnienie to zostało z powrotem przekazane zastępcom ministrów spr. zagr. do dalszego opracowania.

Przed zakończeniem obrad min. Bevin podał do wiadomości, iż wpłynęła nota rządu greckiego, żądająca zwrotu od Albanii północnej części Epiru. Ministrowie postanowili sprawę tę rozpatrzyć na następnym sesji. Min. Mołotow oświadczył, iż otrzymał memorandum, w którym rząd Czechosłowacji przedstawił swoje pretensje do Węgier.

MOSKWA, 16. 5 (PAP). Specjalny korespondent agencji TASS donosi z Paryża, iż w sprawie odszkodowań wojennych zaznaczyły się poważne różnice zdań. Dziennik „New York Herald Tribune“ w wydaniu paryskim zamieścił pełny tekst propozycji sekretarza stanu Byrnesa. Niektóre z nich przyjęto bez sprzeciwu.

W sprawie zwołania konferencji pokojowej na dzień 1 czy też 15 lipca delegacja radziecka oświadczyła, iż przed rozpoczęciem konferencji pokojowej rada zgodnie z postanowieniami moskiewskiej konferencji z grudnia 1945 r. musi dojść do porozumienia w sprawie projektów traktatów pokojowych. Przedstawiciele W. Brytanii i St. Zjednoczonych natomiast wyrazili pogląd, iż konferencja pokojowa winna być zwołana niezależnie od tego, czy tekst traktatów zostanie uzgodniony, czy też nie. Min. Mołotow pragnął wiedzieć, jako wobec tego treści umów pokojowych będzie przedstawiona konferencji do rozpatrzenia. Min. Byrnes i Bevin wyrazili opinie, iż należy przedstawić projekty, opracowane przez rozmaite delegacje, z zaznaczeniem co do niektórych punktów. Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż data zwołania konferencji pokojowej zostanie ostatecznie ustalona podczas następnego sesji rady ministrów spr. zagr., która rozpocznie się 15 czerwca.

W sprawie umieszczenia sprawy traktatu pokojowego z Austrią na porządku obrad następnej konferencji, min. Mołotow oświadczył, iż Zw. Radziecki jest zupełnie nieprzygotowany do rozpatrywania tego zagadnienia. Wobec tego, iż żadna z delegacji nie przystąpiła jeszcze do opracowania tekstu traktatu pokojowego z Austrią, powstałyby tylko dodatkowe trudności w przygotowaniu konferencji pokojowej.

Podczas przerwy w pracach konferencji zastępcy ministrów pozostali w Paryżu, aby opracować przekazanie im zagadnienia.
LONDYN, 16. 5 (PAP) — W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami zajmie bardzo wiele czasu, chociaż jak wiadomo min. Byrnes proponował zwołanie konferencji pokojowej w tej sprawie na dzień 12 listopada. Trudności, jakie należy przezwyciężyć, są znacznie większe, niż przy 5-ciu traktatach pokojowych, których przygotowanie trwa już 10 miesięcy.

Postanowienia konferencji poczdamskiej przewidują, iż TRAKTAT POKOJOWY MUSI BYĆ ZAAK-

Nie ma ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu

Rokowania nie postępują naprzód

LONDYN, 16. 5 (API) — Prasa egipska podała ostatnio wiadomość, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Kairu i Aleksandrii została zarządzona na koniec lipca.

W związku z tym w wyższych kołach politycznych w Kairze kategorycznie oświadczone, iż w pogłosce tej nie ma ani słowa prawdy. Dotychczas bowiem nie ma w Egipcie ani okrętów ani samolotów, wystarczających na przewiezienie wojsk i nie określono także miejsca, dokąd te wojska mają być skierowane. Również premier Sidky Pasza oraz egipski min. spr. zagr. zaprzeczyli tej pogłosce.

Dzisiaj prasa arabska daje do zrozumienia, że rokowania w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich nie postępują naprzód.

LONDYN, 16. 5. (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że premier Sidky Pasza złożył oświadczenie, iż został oficjalnie poinformowany przez delegację brytyjską, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Kairu i Aleksandrii została rozpoczęta.

Międzynarodowe koła egipskie są zdania, że brytyjsko-egipski traktat wojskowy będzie gotów w ostatecznej formie za mniej więcej 10 dni.

LONDYN, 15. 5. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii, że wielka pływająca stocznia brytyjskiej marynarki została wywieziona z Aleksandrii na Bermudy. Stocznia ta przybyła do Aleksandrii w roku 1939.

Czy Jerzy ma wrócić?

Próby fałszowania charakteru plebiscytu greckiego

MOSKWA, 16. 5 (PAP) — Agencja TASS donosi z Aten, że na otwarciu parlamentu greckiego regent Damaskinos wygłosił przemówienie, w którym podał do wiadomości, że plebiscyt w sprawie powrotu króla Jerzego na tron odbędzie się 1 września br.

Cała prasa republikańska z oburzeniem komentuje przemówienie Damaskinosa, z którego wynika, że w plebiscycie postawione będzie pytanie odnoszące się do powrotu króla Jerzego, nie zaś samo zagadnienie

ustrojowe, tj. monarchii, czy republiki.

Premier Tsaldaris oświadczył dziennikarzom, że pytanie, sformułowane przez Damaskinosa, nie jest przypadkowe. Zdaniem jego, Grecja jest monarchią, król znajduje się za granicą, a naród ma zdecydować, czy pragnie szybkiego powrotu króla na tron.

Sofilis, Venizelos, Kanelopoulos i Papandreu zabrali w dyskusji głos, piętnując próbę sfalszowania charakteru plebiscytu.

W Radzie Bezpieczeństwa

przewodnictwo obejmuje Francuz

Na łopacie sprawy proceduralne

NOWY JORK, 16. 5 (API) — Dziś o godzinie 16 czasu środkowoeuropejskiego odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, któremu przewodniczyć będzie po raz ostatni delegat egipski Afifi Pasza. Stosownie do przyjętej zasady od dnia jutrzejszego przewodniczyć będzie obradom delegat Francji Aleksander Parodi, zastępca min. Bidaulta.

Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywana ma być rezolucja amerykańska, proponująca odroczenie dyskusji nad podaniem Albanii o przyjęcie jej w poczet członków ONZ i powierzenie tej sprawy podkomisji.

Następnie omówiona będzie cała seria przepisów proceduralnych, zatwierdzonych przez komisję ekspertów.

Organizacja dywersyjna

Stronnictwa Narodowego

zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa

WARSZAWA, 16. 5 (PAP) — Na terenie pow. sandomierskiego działają, podlegające bezpośrednio „delegaturze londyńskiej“ organizacja dywersyjna nielegalnej organizacji, występującej pod nazwą Stronnictwa Narodowego.

Organizacja ta na rozkaz „władz londyńskich“ przygotowywała broń i środki bojowe. Broń ta, wedle otrzymanych doniesień, miała być użyta do napadów na instytucje rządowe działaczy demokratycznych.

Władze bezpieczeństwa wpadły na

trop tej organizacji i aresztowały w krótkim czasie 27 jej członków, przy których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów. W czasie przeprowadzonych rewizji znaleziono drukarnie i nielegalną prasę, wykryto trzy duże magazyny broni. Znaleziono w nich m. in. działka przeciwlotnicze, kilka rakietnic, automaty szturmowe i zwykłe RKM-y, dużo karabinów, granatów, hełmów, masek gazowych i masę amunicji, a także 2 radiostacje i powielacz.

CEPTOWANY PRZEZ RZĄD NIEMIECKI, podczas gdy inne postanowienie stwierdza jednocześnie, iż nie należy narazić tworzyć rządu centralnego. Dotychczas rządu takiego nie utworzono, a raczej można zaobserwować tendencje do dalszej decentralizacji Niemiec.
PARYŻ, 16. 5 (PAP) — Ministrowie spr. zagr. czterech wielkich mocarstw postanowili na posiedzeniu wieczornym w czwartek odroczyć swe obrady do dnia 15 czerwca. Na posiedzeniu tym zostały

parafowane warunki, zawieszenia broni z Włochami.

Przypuszcza się ogólnie, że na dzień 12 listopada zostanie zwołana specjalna konferencja ministrów spr. zagr. dla rozpatrzenia całokształtu zagadnienia niemieckiego.

Ministrowie nie powzięli żadnej decyzji co do terminu ogólnej konferencji pokojowej 21 państw.

Zbliża się głosowanie ludowe

Mianowanie Generalnego Komisarza głosowania ludowego (został nim — jak wiadomo — wiceprezydent KRN Barcikowski) oraz ogłoszenie kalendarzyka wyborczego, wysunęło zagadnienie referendum na czoło naszych zagadnień wewnętrznie - politycznych.

Terminy czynności głosowania ludowego biegną.

W całym kraju zbierają się wojewódzkie rady narodowe, by wyznaczyć kandydatów na przewodniczących komisji okręgowych oraz ich członków po trzech, jak tego wymaga ustawa. Czynności te muszą być wykonane do 20-go maja. Wczoraj ustalała swoich kandydatów Miejska Rada Narodowa naszego miasta, dziś w tym samym celu zbiera się Rada Narodowa łódzkiego województwa.

Referendum jest coraz bliższe.

Pierwsze dwa tygodnie kalendarzyka — to okres montowania aparatu wyborczego: wyznaczanie podziału na obwody, ustalanie komisji obwodowych, przygotowanie spisów wyborców. Wszystkie te czynności będą przebiegały prawie niezauważalnie dla społeczeństwa. Mimo to znaczenie ich jest ogromne. Sprawny, sprężysty aparat wyborczy — to gwarancja sprawnego przebiegu głosowania, bez niepotrzebnych zahamowań, tarć i zgrzytów. W komisjach wyborczych powinni się znaleźć ludzie energiczni, ofiarni oraz taktowni.

Dla szarego obywatela najważniejszy okres przed głosowaniem, to dni od 3-go do 9-go czerwca. W tym czasie w lokalach komisji wyborczych przez 5 godzin dziennie wyłożone będą listy uprawnionych do głosowania w czasie referendum. Czyje nazwisko nie będzie figurowało w spisie, ten 30 czerwca nie będzie miał prawa złożyć głosu. Przykra to rzecz być wyłączonym od udziału w tak doniosłym akcie, nie móc wyrazić swego poglądu w sprawie przyszłości państwa, a zatem i własnej, wówczas, gdy to jest świętym prawem i obowiązkiem obywatela.

Dlatego w czasie od 3-go do 9-go czerwca każdy z nas uda się do lokalu swojej komisji obwodowej, aby sprawdzić, czy nazwisko jego znajduje się na liście i natychmiast reklamować, jeśli został pominięty. W przededniu głosowania — 29-go czerwca —

poprawione i uzupełnione listy głosujących jeszcze raz zostaną wyłożone dla sprawdzenia czy zażalenia zostały uwzględnione.

Terminy kalendarzyka wyborczego biegną.

Wraz z przybliżaniem się daty referendum musimy być przygotowani na fakty w rodzaju tych, jakie już zaobserwaliśmy w Łodzi — próby wywołania niepokojów, zaognienia stosunków, rozprzeczania drożyzny itd. Te nieprzypadkowe, że w naszym mieście z jednej strony powstała panika drożyzniarska, z drugiej — doszło do zatargów w fabrykach.

Była to celowa próba zaatakowania względnej stabilizacji pieniądza, jaką udaje się w Polsce utrzymać przez jednoczesne uderzenie z dwu stron: od strony cen i od strony plac. Wywołać wyścig cen i plac — oto był cel nieudanej gry, która w okresie przed referendum miała wprowadzić chaos w naszą gospodarkę.

Dlaczego to uczyniono? Bo akt głosowania ludowego nie jest czczą formalnością, ale ma głębokie znaczenie polityczne. Głosowanie ludowe pozwoli określić, jakie są siły przeciwników obozu demokracji polskiej. Wszyscy więc przeciwnicy reform, ci, których ktoś nazwał słusznie „emigracją wewnętrzną“, zmobilizują wszelkie posiadane środki, aby wytworzyć w chwili głosowania atmosferę niepokoju, niezadowolenia i depresji. W atmosferze takiej bowiem wzrasta ilość ludzi rozgoryczonych, zniechęconych, których głosy spodziewają się zainkasować na swoje konto.

Czynnik reakcyjne zapiszą na swoje konto dwie grupy obywateli: tych, co nie będą głosować oraz tych, którzy będą głosować „nie“. W pierwszym wypadku można bowiem tworzyć legendę o „bojkocie“ wyborów, w drugim — o konserwatyzmie społeczeństwa, o czynnym solidaryzowaniu się ze stanowiskiem sił podziemia itd.

My wiemy, że tak nie jest. Referendum okaże, że tak nie jest — całemu światu. Aby jednak wola większości Narodu znalazła pełny wyraz, musimy głosować wszyscy. Będziemy głosować „tak“.

Dlatego terminarz wyborczy znaczy więcej niż kolejne następstwo kartek kalendarza.

Kazimierz Giżyński.

Attiee przedstawia projekt

rozwiązania problemu Indii

Plan zmierzający do niezwłocznego utworzenia rządu tymczasowego — Liga Muzułmańska wysuwa projekt ustalenia odrębnego państwa pod nazwą Pakistan

LONDYN, 1. 5. (PAP). — W czwartek po południu premier Attlee przedstawił w Izbie Gmin nowy plan załatwienia problemu Indii...

Plan ten, zawierający 6 propozycji pod adresem głównych stronnictw Indii, zmierzający do niezwłocznego utworzenia w tym kraju rządu tymczasowego...

Oto zasadnicze punkty planu: 1) Unia Indyjska ma objąć zarówno Indie Brytyjskie jak i państwa holdownicze.

2) Do kompetencji Unii należałyby sprawy zagraniczne, obrona, komunikacja i finanse.

3) Władze wykonawcze i ustawodawcze Unii powinny składać się z przedstawicieli poszczególnych państw. Wszelkie uchwały o znaczeniu ogólnym wymagają większości głosów w parlamencie Unii.

4) Do zakresu działania prowincji Indii Brytyjskich należałyby sprawy, nie mające znaczenia ogólnego. Do kompetencji poszczególnych państw holdowniczych należałyby sprawy niezatrzymane Unii.

5) Prowincjom przysługiwałoby prawo tworzenia ugrupowań, mających własne władze wykonawcze i ustawodawcze, przyczem każde ugrupowanie mogłoby określać, jakie sprawy należy rozstrzygać wspólnie.

6) Konstytucja Unii i konstytucje poszczególnych ugrupowań powinny zawierać postanowienia, umożliwiające rewizje konstytucji po upływie pierwszego okresu 10-letniego i następnie co 10 lat.

Misja gabinetu brytyjskiego w Indiach stwierdza że ustalenie szczegółów konstytucji nie było jej zadaniem, lecz że chodziło jej o to, by jak najrychlej uruchomić system umożliwiający ludności Indii ustalenie swej konstytucji.

Misja spodziewa się, że w ten sposób uda się położyć kres zasadniczym różnicom, jakie ujawniły się w toku rokowań między dwoma głównymi obozami w Indiach: partią kongresową i Ligą Muzułmańską.

Członkowie misji spotkali się w Indiach z prawie powszechnym pragnieniem jedności — z wyjątkiem zwolenników Ligę Muzułmańską. Uznali oni, że wysuwany przez Ligę projekt odrębnego państwa pod nazwą Pakistan nie rozwiązałby istniejących zagadnień mniejszościowych.

Podniesiono również minimum zapotrzebowania dla emerytów do sumy 800 zł miesięcznie. MRN obłożyła następnie 10-procentowym podatkiem komunalnym zakupy przedmiotów zbytku, jak: biżuteria, złoto, porcelana, plater, patery, płyty gramofonowe, obrazy, malowiska, pianina i fortepiany, aparaty fotograficzne, perfumy, powozy, wyroby z perłonu i in.

specjalnie narażone na niebezpieczeństwo.

LONDYN, 16. 5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Lucknow, że gubernator Indii sir Francis Wylie wydał rozkaz zwolnienia 3 tysięcy więźniów politycznych.

W skład rozszerzonej MRN w Łodzi wchodzi wszystkie stronnictwa

XXIII plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej rozpoczął przewodniczący ob. Andrzejak odczytaniem nazwisk nowych radnych dokooptowanych w związku z powiększeniem ilości radnych do 120.

Dokooptowani zostali ob. ob.: z PPR: Głowacki, Kopacki, Krupa, Brzozowski, Szymkowski, Gępcert, Głażewski, Rajch;

z PPS: Łodyga, Warda, Osendowski, Skupiński, Szejner, Sulkowski, Olejnik, Jasiak, Zukowski;

z OKZZ: Kwieciński, Grabowski, Napieralski, Bugajski, Fandrych;

z Polsk. Zw. b. Więźniów Politi. Hił. Więźniów i Obozów Koncentr.: Stolarczyk;

z S. P.: Pałkowski, Groszyński, Matuszewski, Tyszkowski, Sikorski,

z PSL: Daniel, Marczak, Malinowski, Kubisz, Czubiński,

z SL: Kraczkowska.

Nowi radni na wezwanie ob. Andrzejaka zbliżyli się do stołu prezydenckiego, i powtórzyli za nim słowa przysięgi.

W związku z dokooptowaniem radnych wpłynął protest frakcji Stronnictwa Demokratycznego z powodu pominięcia tego stronnictwa przy ustalaniu listy nowych radnych.

Radny Pawlak, delegowany do MRN z ramienia Związku Kupców, wniosł interpelację w sprawie nakazów opuszczania mieszkań stosowanych przez Oddział Kwaterunkowy starostwa śródmiejsko-łódzkiego.

Trzecie interpelacji przekazano kolegiom Zarządu Miejskiego do rozpatrzenia.

Z kolei po ob. Bolesławie Nowickim na stanowisko ławnika wybrano ob. Zygmunta Fronckiewicza.

Następnym punktem porządku dziennego był projekt utworzenia przedsiębiorstwa „Komunalny Przemysł Budowlany”, które przejmie agendy Wydz. Technicznego Zarządu Miejskiego, w dysponowaniu 26-oma przedsiębiorstwami, działającymi z ramienia Zarządu na terenie naszego miasta i zatrudniającymi ok. 400 pracowników. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Podniesiono również minimum zapotrzebowania dla emerytów do sumy 800 zł miesięcznie.

MRN obłożyła następnie 10-procentowym podatkiem komunalnym zakupy przedmiotów zbytku, jak: biżuteria, złoto, porcelana, plater, patery, płyty gramofonowe, obrazy, malowiska, pianina i fortepiany, aparaty fotograficzne, perfumy, powozy, wyroby z perłonu i in.

Na Wąskotorowe Koleje Dojazdowe nałożono daninę na rzecz miasta w wysokości 5 proc. obrotu, jako opłaty koncesyjne oraz 15 proc. od wpływów brutto.

Powiększono również z liczby 23 do 30 ilość okręgów komisarycznych i wprowadzono pewne zmiany w ich zasięgu.

Następnie Rada zatwierdziła skład 8-osobowej grodzkiej komisji ziemskiej, do której wydelegują po jednym przedstawicielu: PPR, PPS, SD, SL, PSL, SP, Zw. Zaw. i Samopomoc Chłopska.

Zainteresowane stronnictwa i związki w ciągu 2 dni przedłożą nazwiska swych kandydatów.

Ponieważ działają od roku trzy pięciosaobowe komisje kontroli społecznej, a mianowicie: samorządu, przedsiębiorstw i administracji, nie wywiązały się ze swych obowiązków — MRN rozwiązała powyższe komisje, powołując na ich miejsce jedną 11-osobową Komisję Kontroli Społecznej, w skład której wejdzie 7 radnych i 4 członków dokooptowanych spoza MRN.

W jej ramach PPR i PPS otrzymają po 3 mandaty, a SD, SL, PSL, SP, i Zw. Zaw. po 1 mandacie.

Zgodnie z rozporządzeniami prezydium KRN, powołano do życia Komisję Odznaczeniową, w skład której wejdzie przewodniczący MRN, jako przewodniczący komisji, 2 radnych, 1 delegat międzypartyjny komisji porozumiewawczej oraz 3 członków delegowanych przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność, Zw. b. Więźniów Politi. i Zw. Zawodowe.

Na zakończenie posiedzenia wybrani zostali przez MRN kandydaci na członków Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.

Na stanowisko przewodniczącego wysunął kandydaturę: dyr. TZP Stanisława Dowbora (PPS) i kuratora Okr. Szkolnego mgr. Stanisława Trojanowskiego (PPR), na zastępcę: ob. Kellera (PPS) i ob. Józwiaka (PPR), na członków ob. ob.:

PREZYDENT MIASTA I WICE-PRZYDENT, SUBSKRYBENTAMI

W pierwszym dniu wpłat na PPOK — prezydent miasta ob. Mijał subskrybował pożyczkę w wysokości 10.000 zł, a wiceprezydenci ob. ob. Dumiak, Ajnenkiel i Gallas — 5000 zł.

Książkę: O SZEWCEWKU ŁUKASZKU — Kownackiej M.:

1. Zachorowa Irena, Ogrodowa 28-a m. 42.

2. Włodarczyk Zofia, Dębowa 8, m. 19.

3. Krawczuk Hanna, Limanowskiego 128/13.

4. Bienkowska Klara, Zachodnia Nr 59-a, m. 4.

5. Jung Bronisława, Strzelców Kaniowskich 2, m. 12-a.

Czytelnikom naszym, zamieszkałym poza Łodzią premie prześlemy pocztą. Zamieszkałych w mieście prosimy o odbiór w Sekretariacie Redakcji, od soboty 18-go w godz. 12—14.

Zerwaie rokowań

w sprawie Korei

Delegacja amerykańska podburza reakcję do walki przeciwko uchwałom moskiewskim

MOSKWA, 16. 5. (PAP) — „Izwestia”, pisząc o obradach komisji amerykańskiej - radzieckiej w Seulu, której zadaniem było wykonanie uchwały moskiewskiej o powołaniu rządu koreańskiego, donosi, że w marcu r.b. osiągnięto porozumienie w sprawie dopuszczenia wszystkich organizacji do tworzenia tymczasowego rządu.

Obie strony przedłożyły listy. Na liście amerykańskiej były tylko 3 partie z 17 istniejących. Pominięto

np. Federację Pracy (600 tysięcy członków) i Zw. Chłopski (3 miliony członków).

Gen. Hodtes oświadczył przy tym, że stronnictwa mają prawo prowadzić opozycję przeciwko uchwałom moskiewskim w kwestii opieki. Delegacja radziecka uznała to za podburzenie reakcji do oporu przeciw uchwałom moskiewskim.

Jednocześnie Amerykanie zaproponowali zjednoczenie Korei i zlikwidowanie granic 2 stref. Delegacja radziecka odrzuciła również ten wniosek, jako przekraczający zakres prac komisji. Rokowania zostały zerwane.

„Izwestia” dodaje, że celem polityki radzieckiej jest zapewnienie niepodległości Korei i jej rozwoju demokratycznego. Delegacja radziecka stoi na stanowisku uchwał moskiewskich, amerykańska zaś podburza reakcję do walki przeciwko uchwałom moskiewskim. „Jedynie powrót do konferencji moskiewskiej może zapewnić rozwiązanie sprawy Korei”.

Znów runął dom w Warszawie 9 osób zabitych, 6 rannych

We wtorek w czasie burzy od uderzenia pioruna znów zawalają się w Warszawie oficyna czteropiętrowej kamienicy przy ul. Przykopywej 10/12, z grzebiac w gruzach 15 lokatorów, z których 9-ciu poniosło ciężkie obrażenia.

Zaalarmowano Straż Ogniową, Pogotowie Ratunkowe i Milicję, a zorganizowana spośród współlokatorów grupa ratownicza przystąpiła natychmiast do akcji wydobywania rannych, mimo grożącego niebezpieczeństwa dalszego zawalenia się zarysowanych ścian.

Zawalił się jeden z kominów spalonego w czasie powstania i nie od-

remontowanego jeszcze dachu i wraz ze ścianą czwartego piętra runął na prowizoryczny dach 3-go piętra. Ciężar spadającego gruzu był tak wielki, że kolejno zostały przebite sufitu i podłogi trzeciego parteru, aż do skłenień piwnic.

Rodziny rozpoznały dziewięć śmiertelnych ofiar katastrofy. Są to Maria Nowakowska, lat 40 i jej córka, 14-letnia Halina, Seweryna Warmińska — lat 48 i syn jej 25-letni Ryszard, 72-letnia Maria Studniarska, 29-letnia Sabina Wróblewska, 21-letnia Eugenia Dahman, 40-letnia Eugenia Betin i 60-letni Stanisław Dudziński.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnięcia I klasy 47 Loterii

Table listing lottery winners for the second day of the I class 47 lottery. It includes columns for prize amounts (e.g., 50,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł) and lists of winning numbers.

W trzecim dniu ciągnięcia I klasy 47 Loterii Państwowej padły następujące główne wygrane: 100.000 zł — Nr 38063, 50.000 zł — Nr 69604, 88824, 20.000 zł — Nr 41829, 65671, 10.000 zł — Nr 31838, 35089, 87873, 99166, 5.000 zł — Nr 1303, 12827, 45641, 63817, 72376, 87305, 2 000 zł — Nr 3998, 12172, 18 19208, 31837, 39143, 46106, 56336, 58244, 61786, 65601, 76417, 90031.

Premie książkowe wylosowane

- Podajemy pierwszą listę obdarowanych przez los NAGRODY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ: Powieść: KRATA — Gęjawiczyńskiej: 1. Wróblewska Irena — Kopernika Nr 70, m. 11.

Co dzień fraszko

Trud z tytułem „Intronizacja” króla Humberta spotkała się ze sprzeciwem demokracji włoskiej. (Z prasy) Tytuł dla Humberta sprawia wiele trud: Król — ni z łaski Bog. ani z woli ludu. CYK

- 5. Witmek Jadwiga, ul. Kopernika Nr 74/6. Powieść: PRÓBA OGNI — Holuja: 1. Lerner Aleksander, Piotrkowska Nr 18/33. 2. Toczyński Jerzy, Pabianice, Warszawska 43/6. 3. Chojański Józef, Żelów (powiat Łask), Bynek 3. 4. Baranowicz Zofia, Łódź, Lipowa Nr 52/1. 5. Sawicki Marian, Proboszczewice, gm. Lućmierz, poczta Zgierz, Gęsa Andrzej, Łódź, Lęczycka Nr 4/6. 7. Morawiak Janusz, Aleksandrów k/Łodzi, Plac Kościuszki 20. 8. Banasiak Emilia, Łódź, Włociańska 20 (Julianów). 9. Burchard Wiesława, Łódź, Literacka 60. 10. Kępińska Emilia, Al. Kościuszki Nr 32/13. Powieść: DYM Y NAD BIRKENAU — Szmaglewskiej S.r.

Dalsze wyniki walki ze spekulacją w Łodzi

Surewe wyroki na przestępców — Hurtownie pod obserwacją Komisji Specjalnej — Dziś będzie już cukier po cenach urzędowych — Lewandowski — współnik d-ra Biera pod kluczem

Jak już podawaliśmy, afery cukrowe rozszerza się coraz bardziej. Dochodzenia wykazały, iż głównym motorem akcji zwykłej arikułów spożywczych, a przede wszystkim cukru — byli hurtownicy, które poza pobieraniem spekulacyjnych cen za artykuły, doliczały jeszcze bezprawnie do rachunków sumy na rzekome wpłaty na PPOK, których nie przekazywały do Skarbu Państwa, a zużywały na własne cele.

Jednocześnie Komisja Specjalna stwierdziła szereg innych nadużyć. Okazało się mianowicie, że między spekulantami znajdują się: współnik słynnego aferzysty dr Biera — Stefan Lewandowski — właściciel wielkiego sklepu artykułów spożywczych i kolonialnych, i żona Ukrainca, który podczas okupacji współpracował ściśle z Niemcami, a obecnie osadzony został w obozie na Sikawie.

Między skazanymi w dniu wczorajszym na roboty przymusowe znajduje się także były właściciel i zarządca majątków ziemskich, który jako agent zbożowy „Społem” skupował zboże rzekomo dla tej instytucji, a w rzeczywistości męł je w młynach swych współników i sprzedawał w hurtowniach po paskarskich cenach.

Wobec rozmiarów przestępstw kary ferowane w dniu wczorajszym są znacznie ostrzejsze, niż w pierwszym dniu akcji. W dniu wczorajszym wydano wyroków dziesięć. Skazani zostali:

1) Sławiński Jan, hurtownik artykułów spożywczych, cukru i maki, ul. Narutowicza 47 — 1 rok obozu pracy i odebranie sklepu. Jest to były właściciel i administrator majątków ziemskich.

2) Stefan Lewandowski, Piotrkowska 96, który otrzymał sklep od znanego aferzysty dr Biera. Podczas kontroli stwierdził, że nie ma ani kg cukru, gdy tymczasem rewizja ujawniła znaczny zapas cukru w torbkach, a ponadto 5 worków z cukrem, które były ukryte. Lewandowski został skazany na 6 mies. obozu pracy oraz konfiskate sklepu.

3) Mieczysław Rakowski, Rokicińska 6 — 6 miesięcy obozu pracy za żądanie 220 zł za jeden kg cukru, a ponadto za usiłowanie przekupstwa.

4) Wilhelm Hain, ul. Tuszyńska 109 za spekulację i opór przy dokonaniu rewizji — 8 miesięcy obozu pracy.

5) Stanisław Chwałkowski, Radwańska 9, za ukrycie cukru podczas rewizji — 3 miesiące obozu pracy i konfiskate cukru.

6) Marian Ostrowski, ul. Stalina

41 — hurtownia — za spekulację 10 miesięcy obozu pracy, konfiskate sklepu i towaru.

7) Michał Jędrzejewski, Piłsudskiego 68/70, 3 mies. obozu pracy.

8) Mieczysław Wołoski, Nowomiejska 5, hurtownik, obrót miesięczny 5 do 7 mil. zł — 1 rok obozu pracy i odebranie sklepu.

9) Stefan Michalak, Zgierska 203, spekulacja, opór władzy przy rewizji, 8 miesięcy obozu pracy.

10) Stanisław Krychalski, kupiec, Krzywa 2, spekulacja — 6 mies. obozu pracy.

Ponadto w dniu 16 bm. prowadzono dochodzenie przeciwko innym przestępcom — przeważnie sprzedawcom hurtowym. Wyroki w tych sprawach jeszcze nie zapadły. Śledztwo wykazało jednocześnie popełnienie wielu innych przestępstw. Między aresztowanymi w dniu dzisiejszym znajdują się:

1) Ewaryst Andrzejak, kierownik spółdzielni w Rudzie Pab., który

sprzedawał cukier uprzywilejowanym klientom w ilościach po 50 kg w cenie po 230 zł.

2) Stefania Radosz, Grabowa 13, aresztowana za sprzedaż cukru po cenach spekulacyjnych 230 zł za kg. Maż, Ukraińiec, osadzony został w obozie na Sikawie.

Wyrok w obu ostatnich sprawach nie został jeszcze wydany.

Jednocześnie dowiadujemy się, że od dnia dzisiejszego sprzedawany będzie cukier bez ograniczeń ilości, w cenie po zł. 130 za kg we wszystkich sklepach spółdzielczych. Po tej cenie zobowiązane są sprzedawać cukier wszystkie sklepy prywatne. Winni pobierania cen wyższych narażają się na kary, konfiskate majątku i osadzenie w obozie pracy na lat 2. Od wyroków Komisji Specjalnej nie ma żadnej instancji odwoławczej.

(S)

„GONG“

Poludniowa 11

DYMSZA, HUMOR i Ska

Teksty: Tad. Chrzanowskiego, Z. Drabika i J. Jurandota
Przedpremierza od 11 do 13 (kr.)
Początek o 19.30.

DZIS PREMIERA!

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót mostowych, a mianowicie na linii Herby N. — Gdynia: w km 68,366 rekonstrukcja dwóch żelaznych, blachownic mostu, w km 91,845 odbudowa filarów mostu, w km 102,282 odbudowa wiaduktu żelbetowego, w km 120,166 odbudowa mostu żelbetowego, w km 133,881 odbudowa wiaduktu żelbetowego, w km 134,239 odbudowa wiaduktu żelbetowego, w km 157,510 odbudowa filara i przyczółka oraz drobna naprawa trzech blachownic mostu, w km 173,318 odbudowa filarów i przyczółków wiaduktu, w km 199,305 odbudowa przyczółka mostu, w km 235,185 odbudowa mostu żelbetowego, w km 236,511 odbudowa mostu żelbetowego; na linii Warszawa — Katowice: w km 223,10 odbudowa przyczółka mostu w km 231,175 odbudowa trzech filarów i naprawa blachownic mostu.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 31-go maja 1946 r. o godz. 10-ej.

Wadium w wys. 1% ceny kosztorysowej na poszczególne roboty należy wpłacić przed przelargiem w Kasie Dyrekcyjnej i kwit dołączyć do oferty.

Stopy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 320.

Wydział Drogowy (PAP 1129)

PRZETARG

Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 21 maja br. odbędzie się przetarg na poniemieckie towary żywnościowe zmagazynowane w składnicy przy ul. Południowej 40.

Cena wywoławcza 946,000 zł. Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione. Specyfikacja towarów do przejrzania w biurze Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 82 w godz. urzędowych.

Oferty muszą być złożone w zamkniętych kopertach z podaniem kwoty za całość. Ofery na częściowe kupno są nieważne. Do ceny kupna dolicza się 2 proc. kosztów kom. szac.

Oferty przyjmowane będą do dnia 21. 5. 1946 r. włącznie do godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej. (PAP)

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„CZYTELNIK“

ADAM OSTROWSKI

HUGO KOŁŁATAJ

ojciec

demokracji polskiej

cena zł. 35.—

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

KONSTYTUCJA

3-go MAJA

jako

dokument oświecenia

cena zł. 25.—

do nabycia we wszystkich księgarniach

(kr. 153/N)

J. Kor.

1846 - 1916 - 1946

Henryk Sienkiewicz urodził się w maju r. 1846, umarł w listopadzie r. 1916; w roku bieżącym tedy przypada setna rocznica jego urodzin i trzydziesta śmierci. Sto lat — stulecie — wiek cały, to długi okres czasu: cała epoka, w której się zmieściło życie trzech pokoleń i w ciągu której przeszło nad światem, nad Europą i nad Polską tyle wydarzeń historycznych, że zmieniły one wszystko do niepoznania. Dla pokolenia, które jest dzisiejszym w pełni sił swych lat trzydziestu — czyli urodziło się w roku śmierci Sienkiewicza — pisarz ten jest, być może, tylko postacią historyczną. Ale dzisiaj jest jeszcze starym, mającym ponad lat siedemdziesiąt, dla których Sienkiewicz był przez wiele lat nie tylko żywym i bliskim człowiekiem: tacy starycy pamiętają z pacholectwa swego rok 1884, kiedy wyszło w świat „Ogniem i mieczem“, i — jak pisał historyk — wyszło, a „ze stu tysięcy piersi polskich odpowiedział mu głos zachwyty“. Zachwyty, wzruszenie i wstrząs, jaki wywołała ta powieść, były wówczas tak wielkie, że poczciwe staruszki zakupywały msze świę-

te za duszę Longinusa Podbipięty — rycerza bez zmyły.

Nie było bodaj tak przeciwnych sobie poglądów i stanowisk, z jakich rozpatrywano twórczość Sienkiewicza w ciągu pół wieku prawie jego działalności pisarskiej i trzydziestolecia, jakie upłynęło od jego śmierci — czyli w ciągu osiemdziesięciu lat oddziaływania jego książek na społeczeństwo polskie, a niektórych z nich i na społeczeństwo obce: Sienkiewicz przecie był laureatem Nobla, przekładanym wielokrotnie na wszystkie języki europejskie i na niejedną pozaeuropejską — np. na japoński, arabski i perski. Jeszcze przed samą wojną obecną, w okresie gdy u nas prof. Olgierd Górka na nowo poddawał rewizji poglądy historyczne Sienkiewicza, jakiś postępowe pismo francuskie zżymało się, że we Francji wciąż jeszcze jedną z najpopularniejszych książek jest „Quo vadis“. Dziś, ze sprawozdań wydawnictwa literatury obcych w Związku Radzieckim widzimy, że spośród pisarzy polskich największą ilością przekładów na języki narodów Związku Ra-

dzieckiego cieszył się i cieszy Sienkiewicz.

Sienkiewicz nazywano u nas konserwatystą, zacofanem i apologetą szlachetoczysty. I nazywano demokratą — bojownikiem o prawa ludu. — I rzeczywiście — obecna Spółdzielnia Wydawnicza „Książka“, która się kieruje zasadami marksizmu, wydaje sienkiewiczowego „Janka Muzykanta“ i „Za chlebem“. Adolf Nowaczyński — sam właściwie endeck z przekonań — odzywał się kiedyś ironicznie o Sienkiewiczu, że „jest to taki pan, ogromnie utalentowany, który patrzy na świat przez rurę od barszczu“. Nie tylko Brzozowski, ale już i Chmielowski, i stary Jez, i stary Kaczkowski protestowali przeciw historyzofii Sienkiewicza, „zaklamującej“ przeszłość narodową. Jednocześnie historyk literatury naszej — Wilhelm Feldman pisał, że „czar Sienkiewicza splayna na wszystkie serca, nastraja je na ton jednaki, podnieca do wspólnego rytmu“, i z czaru tego — dodawał — „w roku 1904 będzie czerpał karm dla swej wyobraźni Stefan Okrzeja“ — bohater proletariatu polskiego.

Pisarze obecni rozmaicie się zapatrywali na Sienkiewicza. Weźmy przykład jednego z największych — Lwa Tołstoja. W „Quo vadis“ nie podobał

mu się opis pożaru Rzymu, wywierający zazwyczaj na przeciętnego czytelnika bardzo silne wrażenie. Tołstoj uważał, że jest to „une description impossible“ — opis niemożliwy, nieodpowiadający rzeczywistości. Ale wysoko cenil takie powieści Sienkiewicza, które u nas krytyka stawia na ogół niżej w jego twórczości jako konserwatywne raczej, nie tylko szlachetkie, ale nawet mieszczańskie w swym światopoglądzie — mianowicie „Bez dogmatu“, a zwłaszcza „Rodzinę Polanieckich“. W r. 1896 Tołstoj pisał do żony: „Je suis resté chez moi, et après nous avons lu toute la soirée — c'est moi qui lisait — La famille des Polaniecki avec un grand plaisir. C'est un excellent écrivain noble, intelligent et dérivant la vie... dans toute son étendue et pas seulement les nihilistes comme font les nôtres“. („Pozostałem u siebie, i czytaliśmy potem cały wieczór — ja czytałem na głos — z wielką przyjemnością Rodzinę Polanieckich. Jest to znakomity pisarz, szlachetny, roztępny i opisujący życie w całej jego rozciągłości, nie tylko nihilistów, jak to czynią nasi pisarze“).

W ostatnim numerze „Odrodzenia“ Stefan Papée, omawiając „W pustyni i w puszczy“, które właśnie wyszło w nowym wydaniu nakładem

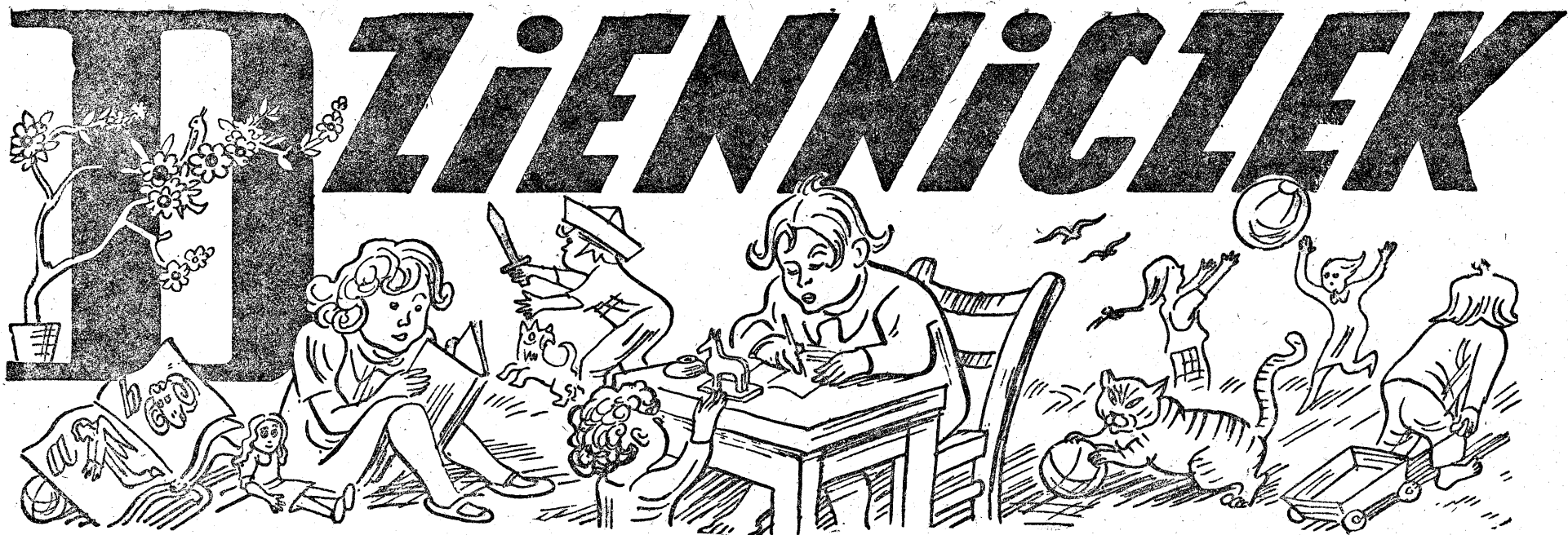
„W obecnym stanie rzeczy, kiedy „Społem“ umieściło sprzedaż papierosów na kartki w kilkunastu sklepach spółdzielczych, jasną jest rzeczą, że każdy z posiadaczy kartek I kategorii jest członkiem Spółdzielni i przy pobraniu produktów żywnościowych podejmuje jednocześnie przypadające mu papierosy“.

Jest to argumentowanie, w które, oczywiście, nie wierzy ani prezes ob. Kazimierzczak, ani sekretarz ob. Pawlak, jakkolwiek obaj podpisali omawiany list. Ma on tylko stanowisko rozgrzeszenie, którym właściciele budek z papierosami chcą uspokoić swoje sumienia. Przymusu należenia do spółdzielni spóżywców nie ma ani dla posiadaczy kartek I kategorii, ani żadnej innej i większość kartkowiczów do spółdzielni nie należy. Poza tym idzie nie o otrzymanie papierosów na kartki w ogóle, bo każdy prędzej czy później je dostanie, ale chodzi o to, aby papierosy można było otrzymywać bez większych kłopotów, w sposób jak najdogodniejszy.

Rozumiemy. Związek Inwalidów jest obrażony na „Społem“, czuje się dotknięty faktem, że właściciele budek tytoniowych zostali pozbawieni wyłączności w sprzedaży papierosów na kartki i to „bez porozumienia z Zarządem Głównym Zw. Inwalidów R. P.“... Rozumiemy też, że czyni starania, aby swoje monopolistyczne stanowisko utwierdzić. Ale poco wykrętnie twierdzenie, że „jasną jest rzeczą itd.“ (zob. wyżej)?

Skoro już raz sprawa została poruszona, pragnęlibyśmy wiedzieć, czy sprzedaż papierosów kartkowych ma w przyszłości stanowić jedyne źródło dochodu kioskarską, czy też będzie on sprzedawać również papierosy — powiedzmy — „komercyjne“. Tego w liście nie wyjaśniono, a to właśnie ma kapitalne znaczenie dla oceny, czy stanowisko właścicieli kiosków jest słuszne, czy nie. Kioskarski, zarabiający „komercyjnie“ nie ma podstaw uzasadnić odmowy sprzedaży kartkowej względami na to, że „nie zarabia przy tym nawet na minimum utrzymania“, bo to tylko cząstka jego ogólnego zarobku. Sklepiarkar, sprzedający chleb na kartki, też zarabia na tej sprzedaży grosze, a mimo to sprzedaje. Spełnia obowiązki obywatelski.

Jerzy Wyszymirski



Rudyard Kipling

Spienku o Staruszkę Kangurze

Nie zawsze kangur wyglądał tak, jak go widzisz dzisiaj; był zupełnie innym zwierzęciem o czterech krótkich nogach. Był szary i był wełnisty, a pycha jego była niezmiernie. Tańczył na rżysku pośrodku Australii, a potem poszedł do małego bożka Nqua.

Poszedł do Nqua o szóstej przed śniadaniem i rzekł:

— Uczyń mnie odmiennym od wszystkich innych zwierząt dzisiaj go godzinę piątą po południu.

Nqua zerwał się ze swego miejsca na wydnie piaszczystej i wrzasnął:

— Pójdź precz!

Kangur był szary i był wełnisty, a pycha jego była niezmiernie. I tańczył na wiszarze skalnym pośrodku Australii. I poszedł potem do średniego bożka Nquing:

I poszedł do Nquing o ósmej po śniadaniu i rzekł:

— Uczyń mnie odmiennym od wszystkich innych zwierząt; uczyń mnie też zdumiewająco popularnym do piątej godziny po południu.

Nquing wyskoczył ze swej nory w gąszczach cierniowych i wrzasnął:

— Pójdź precz!

Kangur był szary i był wełnisty, a pycha jego była niezmiernie. Tańczył na ławicy piaskowej pośrodku Australii.

I poszedł do grubego bożka, Nquong.

I poszedł do Nquong o dziesiątej przed obiadem i rzekł:

— Uczyń mnie odmiennym od wszystkich innych zwierząt i uczyń mnie popularnym, i spraw, aby wszyscy ze zdumieniem biegali za mną — do godziny piątej dzisiaj po południu.

Nquong wyskoczył ze swej kąpieli w jeziorze słonym i wrzasnął:

— Dobrze, uczynię!

Nquong zawołał Dinga — złotego psa, Dinga, wiecznie głodnego, opylonego w świetle słonecznym i pokazał mu kangura i rzekł:

— Dingo! Uważaj-no, Dingo! Widzisz ty tego pięknego pana, tańczącego na kupie perzyny? Chce być popularnym, chce, aby za nim ze zdumieniem biegano. Dingo, załatw mu to!

Zerwał się Dingo — złoty pies, Dingo — i rzekł:

— Co? ten kociozwiąz?

I zaraz wlot popędził Dingo — złoty pies, Dingo, wiecznie głodny i szczerzący zęby, popędził za kangurem.

Precz umykał pyszny kangur, jak

królik umykał na swych czterech małych nóżkach.

Tak kończy się pierwsza część tej opowieści.

Pędził przez pustynie; pędził przez góry; pędził przez jeziora słone; pędził przez zarośla trzcinowe; pędził przez gaje drzew gumowych; pędził przez gąszcze cierniowe; pędził, aż go zabolowały przednie nogi.

Bo musiał!

Wciąż pędził Dingo — złoty pies, Dingo, wiecznie głodny z wyszczerzonymi zębami, jak łapka na myszy; nie zbliżając się, ani oddalając, pędził za kangurem.

Bo musiał!

Wciąż pędził kangur, staruszek kangur. Pędził przez gaje drzew morwowych; pędził przez wysoką trawę; pędził przez niską trawę; pędził przez Zwrotnik Raka i Zwrotnik Koziorożca; pędził, aż go zabolowały tylne nogi.

Bo musiał!

Za nim wciąż pędził Dingo — złoty pies, Dingo, coraz głodniejszy i głodniejszy skrzypiący jak chomąt; nie zbliżał się i nie zostawał w tyle.

I przylecieli nad rzekę Wollgong.

Nie było tam mostu i nie było tam promu; kangur nie wiedział jak się dostać na drugą stronę. Więc wspiął się na tylnych nogach i skakał.

Bo musiał!

Skakał przez zwałiny i skakał przez perzyny; skakał przez stopy pośrodku Australii. Skakał, jak kangur.

Najpierw skakał na łokieć; potem skakał na trzy łokcie; potem skakał na pięć łokci; a jego nogi tylne stawały się coraz dłuższe. Nie miał czasu na jedzenie ani na wytchnienie, a potrzebował go ogromnie.

Wciąż za nim pędził Dingo — złoty pies, Dingo wielce przepłoszony i wielce głodny, dziwiąc się okrutnie, co z tego czy z tamtego świata zmusza staruszkę kangura do takich skoków.

Bowem skakał, jak świerszcz; jak groch na patelni, jak nowa piłka gumowa na posadzce pokoju dziecięcego.

Bo musiał!

Za nim wciąż pędził Dingo — znużony pies, Dingo, coraz to głodniejszy i głodniejszy, wciąż ogromnie przepłoszony i wciąż ogro-

mnie zdumiony, co z tego czy z tamtego świata nie pozwala staruszkowi kangurowi zatrzymać się na miejscu.

Wtem Nquong wyszedł ze swej kąpieli w jeziorze słonym i rzekł:

— Godzina piąta.

Usiadł Dingo — biedny pies, Dingo, zawsze głodny i opylony w świetle słonecznym, wywiesił język i zawył.

Usiadł też i kangur, — staruszek kangur — wyprężył swój ogon jak stołeczek, używany przy dojeniu krów, i rzekł:

— Bogu dzięki, że się to skończyło.

Wtedy Nquong, zawsze bardzo uprzejmy, odezwał się:

— Dlaczego nie jesteś wdzięczny złotemu psu, Dingo. Dlaczego mu nie podziękujesz za wszystko, co dla ciebie uczynił.

Na to rzekł kangur — znużony staruszek kangur:

— Wygnał mnie z przybytków mego dzieciństwa; oderwał mnie od regularnych pór jedzenia; zmienił mą postać, że już nigdy nie będzie taka, jaką dawniej była, i wypłatał mi psikusa z moimi nogami.

Za czym znów przemówił Nquong: — Czyż nie prosiłeś mnie — o ile się nie mylę — abym cię uczy-

nił odmiennym od wszystkich innych zwierząt, i żeby za tobą biegano. A teraz jest piąta.

— Tak jest — odpowiedział kangur — atoli lepiej było, gdybym był tego nie uczynił. Myślałem, że dokonasz tego za pomocą zaklęć i czarów, a ty splatałeś mi figla.

— Figla! — rzekł Nquong ze swej kąpieli w błękitnej toni gumowej. — Powtórz to jeszcze raz, a gwizdnę na Dinga, aby cię pędził dopóty, aż ci odpadną tylne nogi.

— Nie! Odparł kangur. — Muszę się usprawiedliwić. Nogi są nogami; możesz ich nie zmieniać, o ile mnie to dotyczy. Chciałem jeno zwrócić uwagę Waszej Wielmożności, że od rana nic nie jadłem i że jestem całkowicie naczczo.

— Tak jest — rzekł Dingo — złoty pies, Dingo — jestem zupełnie w tym samym położeniu. Uczyniłem go odmiennym od wszystkich innych zwierząt. Ale co dostanę do herbaty?

Na to odparł Nquong ze swej kąpieli w jeziorze słonym:

— Przyjdź i spytaj mnie o to jutro, bo teraz muszę się umyć.

Przeto został pośrodku Australii, staruszek kangur i złoty pies, Dingo, i jeden mówił do drugiego:

— To twoja wina!



STANISŁAW JACHOWICZ

Osiel i dzik

Osiel, zaślepion srodze, drwił sobie raz z dzika, Dzik chciał zaraz na ćwierci rozszarpać nędznika, A potem myśli sobie: wszak on rozum stracił — Uśmiechnął się i tylko wzgardą mu zapłacił. Kiedy kto nierozsądny na cię potwarz miota, Wstrzymaj zemstę, przebaczać największa to cnota.

Wesoły kacik

MIEDZY KOLEGAMI

Janek, rozmawiając z kolegą o najnowszych wynalazkach, mówi: — Nie rozumiem, doprawdy, jak mogli nasi przodkowie żyć bez radia, telegrafu, telefonu...

— Właśnie, że nie mogli żyć, bo wszyscy od dawna pomarli — z triumfem zdecydował kolega Wladek.

IMIENINOWE ZABAWKI

— Stasiu! — pyta ciocia. — Dlaczego nie bawisz się zabawkami, które dostałeś na imieniny? Czy się z nich nie cieszysz?

— Cieszyłbym się, ale gdy pomyślę, jaka mnie czeka kara, gdy coś zepsuje, to wolę ich nie ruszać.

DUŻA LAMPA

Mały chłopiec wchodzi do sklepu:

— Proszę pana, chciałem kupić lampę.

— Dużą, czy małą?

— Taką na osiem osób.

ŚNIŁO MU SIĘ

— Heniu! Wstawaj! Czy nie słyszałeś, jak budzik dzwonił?

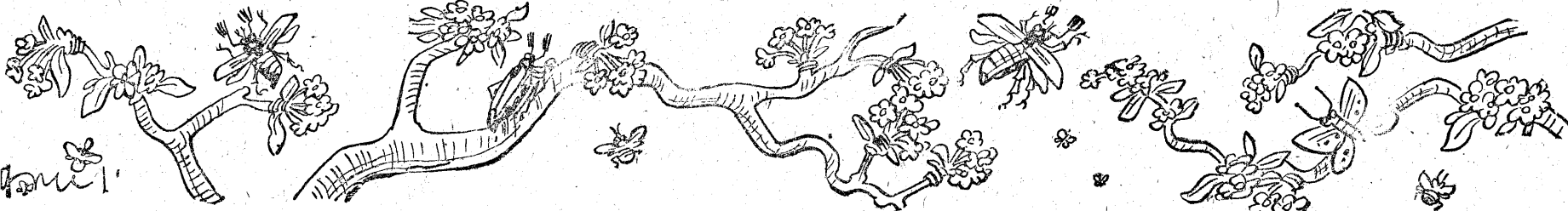
— Owszem, słyszałem. Ale zdawało mi się, że to mi się śniło.

MALY FILOZOF

— Antek — zamknij drzwi! Na dworze bardzo zimno!

— No, a jak drzwi zamknę, to na dworze będzie ciepłej?

Rebus





O Pimie, który łapał kury Gdy wielcy ludzie byli mali

Terenia i Zygmunt Krajewscy wrócili w pewną niedzielę z Ogrodu Zoologicznego (gdzie lubili spędzać wszystkie wolne dni) bardzo rozbawieni.

— Wiesz — opowiadali przy obiedzie ojcu — widzieliśmy dziś kąpiel niedźwiedzia. Dozorca polewał go wodą z gumowego węża, a on nadstawiał boki, żeby mu dobrze kudy namokły.

— A najzabawniejsze było to, że z początku niedźwiedź miał pragnienie, więc otworzył szeroko paszczę i prąd wody wpadał w nią, jak w beczkę. Niewiadomo nawet kiedy nadążył to połknąć. Wyglądało tak, jakby woda od razu lała się do żołądka. Bardzo długo tak pił. Już myśleliśmy, że pęknie.

Pan Krajewski roześmiał się, a potem zaczął opowiadać dzieciom o różnych zwyczajach niedźwiedzi. Znał te zwyczaje dobrze, ponieważ w młodości pracował przez kilka lat jako leśniczy w wielkiej puszczy na Litwie.

Niedźwiedź tylko wtedy jest niebezpieczny, gdy się go napadnie. Sam rzadko atakuje człowieka, chyba, że jest bardzo głodny, albo gdy jest to niedźwiedzica, która idzie ze swymi małymi. Na ogół jednak zwierzęta te nie odznaczają się wielką odwagą.

Poza tym są wielkimi łakomuchami. Bardzo lubią wszelkie słodycze. Pamiętam, pewnego razu, wybrałem się z moim kolegą, Michałem (był to Rosjanin z pochodzenia i nazywaliśmy go „Miszka”) do lasu na maliny. Miszka gdzieś mi się zawieruszył, więc czekając na niego, zbierałem do dzbanka jagody, które chciałem przynieść do domu na kolację. W pewnej chwili usłyszałem w krzakach szelest. Byłem pewny, że to wraca mój przyjaciel.



— Miszka — zawołałem — ja tu jestem!

Ale odpowiedzi nie było. Szelest zbliżył się jeszcze bardziej i nagle tuż naprzeciw siebie zobaczyłem innego „Miszka”. Duży, brunatny, miś, stojąc na tylnych łapach, przed dniami zrywał maliny i pakował je sobie do paszczy. Przyznaję, że zrobiło mi się trochę nieswojo.

Niedźwiedź, jak powiedziałem, był wielki, a ja byłem bez broni. Ale zwierzę nie miało żadnych złych zamiarów. Chciało po prostu jeść maliny. Więc wycofałem się „z towarzysztwa” i wróciłem spokojnie do domu.

Przez pewien czas miałem również w domu oswojonego niedźwiedzia. Nazywał się Pim. Było to bardzo miłe stworzenie. Tylko niestety był wrogiem kur. Codziennie zdusił przynajmniej jedną. To też w końcu trzeba go było wziąć na łańcuch i trzymać jak psa w budzie, do której przynosiło mu się jedzenie. Kury mogły bezpiecznie spacerować po podwórku. Trwało to przez jakieś dziesięć dni. Potem znów zginęła jedna kokoszka. Nazajutrz druga. Zadawałem sobie pytanie kto jest winowajcą, ale nie podejrzewałem Pima, który z miną skrzywdzonej niewinności siedział przy swej budzie.

Pewnego dnia tajemnicza się wyjaśniła. Patrzyłem przez okno na podwórze, na którym nikogo nie było prócz kur i Pima. I wścieco ten chytrus zrobił? Stanąwszy na tylnych łapach, przednimi zaczął sypać piasek, zupełnie w ten sam sposób, jak gospodynie sypią ziarno dla drobiu. Doskonale podpatrzył ten ruch. Kury podbiegły, a Pim złapał sobie najtłuściejszą z nich i wlał z nią do budy.

— No i co? Co mu za to zrobiłeś tatuśku? — zapytała Terenia.

— Ano, choć z wielkim żalem, musiałem się z nim rozstać. Zawiozłem go w prezencie pewnemu, dość daleko mieszkającemu przyjacielowi. Tylko, ponieważ nie uprzedziłem go o fatalnym natogu Pima, więc przyjaciel ów przestał mi się na pewien czas kłaniać.

i. t.

Nowe książki dla dzieci

Już wyszła z druku wesoła książeczka Stanisława Sojeckiego pt. „KŁOPOTY HENIA” z pięknymi ilustracjami Kazimierza Grusa. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Gerard Dow, sławny artysta-malarz, był uczniem znanego całego świata Rembrandta van Ryna.

Rembrandt miał kilkunastu uczniów, których zwykł był zamykać, każdego w oddzielnym pokoiku, aby pracując, nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Gerard postanowił spłatać figla mistrzowi i uknuł spisek ze swymi kolegami: Francem i Albertem. I gdy pewnego dnia mistrz Rembrandt udał się z żoną na przyjęcie do kolegi — Franc i Albert wydostali się ze swych pokojów przez okno przy pomocy powiązanych prześcieradeł (mieszkał bowiem na piętrze). Następnie spiskowcy zażądali od gospodyni klucza do pokoju Gerarda. Gospodyni jednak ani słuchać o tym nie chciała. Wtedy chłopcy zagrozili jej, że skoro nie spełni ich prośby po dobroci, zabiorą jej przemocą wszystkie klucze i wypuszczają wszystkich uczniów. Rada nie rada gospodyni, zrzędcząc pod nosem na „nieznośnych łobuziaków”, oddała im klucz i chłopcy niezwłocznie uwolnili kolegę. Następnie pobiegli wszyscy na korytarz i Gerard, położywszy się na podłodze, zaczął malować coś farbami. Albert i Franc tuzimali przez ten czas wartę i uwa malowaną zasłoną.

ADAM MICKIEWICZ

Zajac i żaba

(Z Lafontaine'a)

Szarak, co nieraz bywał w kłopotach i trwogach,
Nie tracąc serca, póki czuł się rączy,
Teraz podupał na nogach,
Poczuł, że się źle z nim skończy;
Więc jęknął z głębi serca: Ach, niemasz pod słońcem
Lichszego powołania, jak zostać zajacem!
Co mię w dzień pies, lis, konik, kania

I wrona,

Nawet i ona,

Jak chce, tak gania!

A w noc, gdy drzemię, oko się nie zmruża,
Bo lada komar bzyknie przez siatki pajęczne,
Wnet drży me serce zajęcze,
Tchórzac tchórzliwiej od tchórza.
Zbrzydło mi życie, co jest wiecznym niepokojem;
Postanowiłem dziś je skończyć samobojem.
Żegnaj więc, miedzo, lat mych wiośnianych kolebko!
Wy, kochanki młodości, kapusto i rzepko,
Pożegnalnymi łzami pozwólcie się skropić!
Oznajmuję wszem wobec, że idę się topić!
Tak z płaczem, gdy do stawu zwraca skoki słabe,
Po drodze stąpił na żabę.
Ta mu, jak raca, drgnąwszy, spod nóg szusła
I z góry na łeb w staw pusła.
A zajac rzekł do siebie: „Niech nikt nie narzeka,
Że jest tchórzem, bo cały świat na tchórze stoi!
Każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka,
I swojego zajaca, którego się boi”.

Uwaga! **DZIECI** Uwaga!

„DZIENNICZEK”

ogłasza

WIELKI KONKURS

z nagrodami

za najlepszy **WIERSZYK** lub
opowiadanie prozą.

Temat dowolny.

Utwór nie może przekraczać 30 wierszy (linijek).

I. nagroda 300.— zł.

II. nagroda 200.— zł.

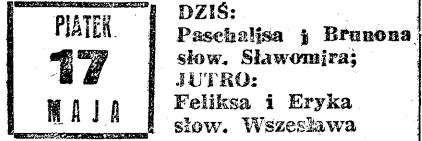
III. nagroda 100.— zł.

i 10 nagród książkowych.

Utwory należy nadsyłać no Redakcji „Dziennika” do dnia 20 maja 1946 r. z podaniem dokładnego adresu i wieku dziecka, biorącego udział w konkursie.



KALENDARZYK HISTORYCZNY



DZIŚ: Paschalisa i Brunona słow. Sławomira; JUTRO: Feliksa i Eryka słow. Wszesława

Program radiowy

na piątek, 17.5.46. Fala 224 m. 5,57 Z Krakowa Sygnał czasu. 6,00 Kalendarz historyczny. 6,05 Muzyka...

Z ukośa

Dla utrzymania ładu komórkowego i temperatury stałej, dla odbudowy zużytych składników tkankowych, czynności wydzielniczych, ruchowych itd. organizm...

niedobór żywnościowy. Rzecz inaczej się przedstawia w Anglii i Ameryce. W ostatnich dniach...

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72. Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01. Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-60...

DIŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy diżurują apteki: Danieckiego (Piotrkowska 127), Zagajkiwicza (Pl. Boernera 37)...

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) - godz. 19,15 „Zemsta”. Teatr Powszechny TUB (11 Listopada 21) godz. 19,30 „Szelmostwa Skapena”...

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) - otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) - „Cyrk”. „Teęza” (Piotrkowska 106) - „Dr Kildare”. „Wisła” (Przejazd 1) - „Adria” (ul. Główna 2) - „Srebrna flota”...

Na podstawie ustawy z dnia 3. 1. 1946 r. „O przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej” oraz na podstawie zarządzenia Naczelnego Dyrektora CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO Nr 1 p. 2...

przemysłów miasta Łodzi i województwa łódzkiego

placówka handlowa Ministerstwa Przemysłu Centrala Żelaza i Stali pod nazwą

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ŻELAZA I STALI Główny Skład Żelaza w Łodzi

PRZY ULICY PIOTRKOWSKIEJ 102.

Wymentioned instytucja przejęła poniemiecki skład żelaza i wyrobów żelaznych istniejący poprzednio pod firmą

KAROL SOMYA SPADKOBIERCY ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 102

Główny Skład Żelaza w Łodzi posiada stale na składzie, oraz dostarcza wagonowo wprost z hut śląskich

wyroby hutnicze

SURÓWKĘ ODLEWNICZĄ, ŻELAZO WALCOWANE, BLACHY, RURY, WYROBY ŻELIWNE i t. p.

wyroby pozahutnicze

ARTYKUŁY TECHNICZNE, SANITARNE i NARZĘDZIA, DRUT, GWOŹDZIE, MATERIAŁY INSTALATORSKIE

BIURO: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

Sklep: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102

Magazyny Żelaza: ŁÓDŹ, 11 LISTOPADA 107

SKRADZIONO dokumenty: legitymacje służbową mini. Przemysłu, legitymacje zniżkową, legitymacje tramwajową Ireny Wąsowskiej Przejazd Nr 76. (630/p)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr 28630 na nazwisko Ireny Dobrowolskiej zam. Łodzi, ul. Sienkiewicza 22 m. 9. (3547)

ZGUBIONO w tramwaju portfel zawierający dokumenty (legitymacje Urzędu Minist. Aprow. i Hand., legitymacje Zw. Zawod. dokumenty z po bytu w obozie koncentracyjnym i in ne). Uczelnego znalazcę upraszam o zwrot Tadeusz Nowiński, Łódź, ul. Piramowicza 4 m. 11, lub Narutowicza 13, UNRRA. (3541)

ZGUBIONO portfel z dokumentami wojskowymi i cywilnymi na nazwisko Telepski, Łódź Senatorska 64, tel. 180-62. (3528)

ZGUBIONO dowód osobisty, akt i protokół na odbiór gospodarstwa, karta deputańska na maj. metryka urodzenia na nazwisko Gawlickiej Heleny, zam. wjeś. Rosanów gm. Luśmierz. (638/p)

ZGUBIONO dowód tożsamości Albiny Sroczyńskiej, znalazcę proszę o zwrot, Narutowicza 47 m. 2. (3548)

Dobrze i mądrze byłoby, gdyby zostało zrealizowane domaganie Stokes'a, wniosek Bowles'a i zapowiedź Andersona. Sprawiedliwość zaś nakazuje, by z uzyskanych środków żywnościowych skorzystała w nieco większym, niż dotąd stopniu — Polska, która od ładnych kilku lat jest na wcale niedietetycznej diecie. Et.

Oflary Zamiast kwiatów w dniu Imienia dyr. Zofii Dembińskiej — pracownicy „Czytelnika” w Łodzi złożyli na Odbudowę Warszawy zł. 2.135. Z okazji imienin mec. Zofii Orłowskiej — Martens Jan na sieroty wojenne zł. 300.

NA ODBUDOWĘ POMNIKÓW Prezydent Mijał przyjął delegację Okręgowego Związku Pracowników Poczt i Telekomunikacji, która wręczyła mu czek na sumę 5.000 zł., przeznaczoną na odbudowę pomników oraz drugi czek na sumę 1.600 zł. do dyspozycji prezydenta. Prez. Mijał przekazał tę sumę na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół

KTO JUTRO OTRZYMA MLEKO Juro w sobotę 8 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 3, 4, 5, 6 i 7 rejonu.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII Program dzisiejszego Koncertu Symfonicznego zawiera IV Symfonię Beethovena, oraz poemat symfoniczny Karłowicza „Odwieczne pieśni”. Dyryguje Bohdan Wodiczko, utalentowany kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej. Znakomitą skrzypaczką Bronisława Rolsztatówna odegra Koncert skrzypcowy Glazunowa. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk” Narutowicza 20. (Kr. 152/m).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

„Wiktoria i jej huzar”. Premiera tej prawdziwie pięknej operki pełnej tryskającego humoru odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 19.30. Tańce — śpiew — egzotyka w połączeniu z wielką orkiestrą „Lutni” wprowadzają widza gdzieś hen daleko, przez co jest możliwość choć na chwilę „oderwać” się od szarego życia codziennego. W roli „Wiktoria” utrzymy znakomitą primadonnę scen polskich i zagranicznych Elne Gästfeldt, której dzielnie sekundują: K. Dembowska, B. Halmirska, W. Szczawiński, St. Piasecka, A. Chroniecki, K. Koszela i inni. Reżyseria: K. Dembowski. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Kapelmistrz W. Szczeński. Oprawa sceniczna i projekty kostiumów J. Galewski i B. Grajewski. Kostiumy wykonane we własnych pracowniach. Bilety do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a.

PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII

W niedzielę 19 bm. o godz. 12 w południe, odbędzie się Populärny Poranek Symfoniczny. Jako solistka, wystąpi młoda, utalentowana śpiewaczka Xenia Tarchalska, laureatka konkursu śpiewaczego Polskiej YMCA w Łodzi. Dyryguje Tomasz Klesewetter. W programie arie operowe i pieśni z tow. orkiestry oraz Symfonia „Joyeuse” Mazarina. Ceny miejsc zniżone o 50 proc. Bilety sprzedaje kasie kina „Bałtyk” Narutowicza 20. (Kr. 151/M).

